

Sędzia unieważnia przymus szczepień

2 września 2022

Sąd Najwyższy Ontario w Kanadzie, biorąc pod uwagę, że najistotniejszym zadaniem niezawisłego wymiaru sprawiedliwości jest ujawnianie i korygowanie poważnych błędów i błędnych założeń przyjmowanych przez rząd, unieważnił obowiązek szczepień dzieci na Covid-19. W uzasadnieniu stwierdzono, że historia dowiodła, iż ludzie, którzy potrafili tego dokonać egzekwując od rządu jego odpowiedzialność, stali się bohaterami a nie wywrotowcami.

Decyzja ta została podjęta 23 sierpnia 2022 r. jako wynik dotyczący sprawy 12-letniej dziewczynki (tożsamość utajniono), która miała być poddana obowiązkowemu szczepieniu na Covid-19. Sędzia J. Christopher Corkery w uzasadnieniu decyzji liczącym 15 stron przyznał, że orzeczenie zapadło wbrew woli ojca przekonanego, że dziecko powinno być zaszczepione przed nadchodzącym początkiem roku szkolnego. Jednakże ani matka, ani dziewczynka nie godziły się na ów obowiązek. Rodzice są w separacji dzieląc się opieką nad dzieckiem.

„Kiedy nasz rząd wypłaca serie miliardów dolarów zadośćuczynienia za popełniane niewybaczalne naruszenia bezpieczeństwa i gwałcenie praw człowieka – jak można dziś uważać, że rządowi eksperci są nieomylni?” – stwierdził sędzia J. Corkery w pisemnym uzasadnieniu decyzji z 5 sierpnia 2022 r., bowiem „Nikt, kto kontroluje życie innych ludzi – w tym przypadku życie dziecka, nie może działać w hermetycznym odizolowaniu, pozostając poza wszelką kontrolą”.

Sędzia Corkery przyznał, że podziela pogląd innego sędziego – J. Pazaratza – w podobnej sprawie. „Dlaczego jesteśmy tak powściągliwi w orzekaniu o błędach rządu, czyżby matczyne zapytanie niczego nas nie nauczyło w kwestii ślepego szacunku

dla ekspertów? Tysiące spraw o opiekę nad dzieckiem było tym skażone doprowadzając do zrujnowania życia, bo przez lata sądy działają w oparciu o testy nadużywania substancji, które to testy okazały się niedoskonałe”.

Laboratorium Szpitala Dziecięcego w Toronto zostało zamknięte w 2015 r. po kontroli emerytowanej sędzi Susan Lang, która stwierdziła brak ich wiarygodności i niemiarodajność. Dalsze zarzuty sędziego Corkery były wyliczeniem błędów takich jak rządowa decyzja o sterylizacji Eskimosek, izolowanie dzieci pod pretekstem wykorzystywania, choć nie zakończyło to przypadków znajdowania martwych ciał dziecięcych. Kolejnym błędem była zgoda rządu na stosowanie groźnego w skutkach środka o nazwie Thalidomide, który miał rzekomo leczyć schorzenia skórne, w tym nowotwory. Zamiast leczniczych efektów, środek wywołał tysiące przypadków kalectwa i zgony wśród dzieci (w Polsce nadal traktowany jako środek wymiotny, przeciwbólowy, hipnotyczny często wykorzystywany zamiast chemioterapii – przyp. Jola).

Nawiązując do japońskich i chińskich obozów internowania z II wojny światowej, sędzia Corkery skrytykował nadużycie określenia sytuacji nadzwyczajnej jako mającej być usprawiedliwieniem stosowania obowiązku poddania się działaniu, które później okazywało się fatalne. Dołączona do dokumentacji sprawy wola nieletniej dziewczynki przeciwnej obowiązkowi, stanowiła istotny argument naruszający ustawę o dobrowolności i zgodzie na leczenie oraz działanie profilaktyczne zignorowane we wczesnym postępowaniu.

Uwagę zwróciła argumentacja samej dziewczynki, która powołała się na oficjalne dane mówiące, że odnotowano zachorowalność u połowy populacji zaszczepionych, łącznie z dawkami przypominającymi. Dowodzi to mimo wszystko nieefektywności substancji reklamowanej w kampanii profilaktycznej na Covid-19. Nieskuteczność była dostatecznym powodem do uniknięcia niepotrzebnego ryzyka i postawą godną uszanowania. Dodatkowymi powodami 12-latki były doświadczenia poszczepienne

rówieśników w postaci wysypki, czerwonych plam, problemów z sercem, rozregulowaniem miesiączki.

Sędzia zwrócił uwagę także na fakt, że stanowisko rodziców, jak w przypadku ojca dziewczynki, opiera się na opinii lekarzy rodzinnych, jednakże w środowisku medycznym zaistniało niezrozumiałe zjawisko „cytowania zaleceń rządowych zamiast lekarskiej rzetelnej własnej analizy przeciwwskazań do szczepień”.

Sędzia podkreślił, że zmienność medialnych doniesień o rodzajach kolejnych fal zachorowań odmiennych w nazwie i charakterystyce wirusów leczona jest tymi samymi środkami i metodami. Jest to kolejna wątpliwość wiarygodności intencji i całego proceduru ujętego w przymus. Zmienność narzucanych zasad postępowania mnoży restrykcje bez zniesienia wcześniej przyjętych. Rządowi eksperci tonem niezachwianej pewności zalecali ustawianie się w kolejkach po kolejną dawkę rekomendując konkretnie produkt firmy Astra Zeneca, ale obecnie przemilczają nazwę firmy. Z kolei Pfizer zastrzegający na początku pominięcie szczepień osób poniżej 16 roku życia, dziś proponuje specyfiki dla dzieci poniżej 5 roku życia. Przy tej zmienności okoliczności i braku spójności decyzji nie można w trosce o zdrowie obywateli ignorować ocen i orzecznictwa wymiaru sprawiedliwości.

Komentując wolę ojca dziewczynki uważającego za nieodzowne poddanie córki szczepionce ze wszystkimi dawkami przypominającymi, sędzia zapytał: „Skoro na początku miała wystarczyć choćby jedna szczepionka, a dziś okazuje się, że ma być nieskończona ich ilość, kiedy wreszcie, ile, co będą zawierać i kto ustali, że należy to wszystko przyjąć – kto podejmie te decyzje? Czy bez końca mamy być kontrolowani przez rząd, poddawani procederowi, czy wreszcie ktoś zwróci uwagę na zasadność poddania rządu kontroli przez wymiar sprawiedliwości?” Konkludując stwierdził, że jeżeli niemożliwa jest aktualna ocena działania przez wymiar sprawiedliwości, to w przyszłości będzie ona wykluczona. Jeśli chodzi o

bezpieczeństwo jakie ma zapewniać pacjentowi poddanie się medycznemu działaniu, trzeba wiedzieć czy „bezpieczny” oznacza wolny od skutków ubocznych, bo tak myśli pacjent. Podobnie z kwestią skuteczności – nie można uznać loteryjną skuteczność, w której co 20 pacjent ma szczęście nie zachorować ponownie. Brak danych naukowych w całym rozległym temacie zmusza do powstrzymania się od werdyktu zasadności powszechnego obowiązku. Przypomniana ważna funkcja sądownictwa polega na uchwyceniu błędu władzy wykonawczej w celu naprawy.

Polskie sądownictwo wypowiada się krytycznie o ustawach. Działania rządowe w oparciu o rozporządzenia są pozaustawowe, bo władza wykonawcza stworzyła je dla własnych celów. Z jednej strony usprawiedliwia to milczenie sądów w zasadniczej kwestii legalności działania rządu, z drugiej zaś, pozwala na znaną praktykę „falandyzacji prawa”, gdzie prawem staje się zapis wynikający z rządowej definicji stanu nadzwyczajnego, którym jest pandemia. Redefinicje wielu pojęć dały asumpt do opacznej ich interpretacji i egzekwowania. Dawniej uznana za chorobę, dziś nią nie jest, a stan normalny jest nienaturalny, choćby jak szczepionka – zamiast uodpornić – generuje kłopoty życiowe i zdrowotne niekoniecznie o najłagodniejszym przebiegu. Ekspert to dawniejszy specjalista o ogromnej wiedzy i doświadczeniu zawodowym popartym badaniami własnymi i bezwzględnie zweryfikowanymi. Aktualnie zaś, „ekspert” to powielacz propagandy narzuconej przez niekompetentnych rządzących. Późniejszym etapem będzie kryzys ekonomiczno-finansowy, by dojść do siły wyższej za jaką będzie trzeba przyjąć wytyczne sojuszniczo-globalne instytucji międzynarodowych. Pomiatanie ludźmi i szafowanie ich zdrowiem oraz życiem stało się celem nadrzędnym niezdrowych umysłów.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: SaskToday.ca

Źródło: WolneMedia.net